

Wincenty Dąbrowski

Kitowicziana rzeczyckie

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 51/4, 473-477

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WINCENTY DĄBROWSKI

KITOWICZIANA RZECZYCKIE

Wydanie przez Romana Pollaka w 1951 r. pełnego tekstu *Opisu obyczajów Kitowicza* i rozprawka Tadeusza Mikulskiego w *Pamiętniku Literackim* dały mi asumpt do ogłoszenia kilku szczegółów dotyczących ostatniego okresu życia pamiętnikarza. Zbierałem je, mieszkając przez lat kilkanaście (do r. 1931) w Rzeczycu, z okrucich różnych dokumentów rękopiśmiennych, dzisiaj w większości już nie istniejących.

Jak wiadomo, Kitowicz objął probostwo rzeczyckie w roku 1779. Rzeczyca była już wówczas dużą wsią królewską, posiadała nawet prawa miejskie; oprócz dworu znajdowało się tu przeszło 60 domów. Razem z kilku okolicznymi wsiami stanowiła tzw. „starostwo rzeczyckie“, nadawane jako *panis bene merentium*. W roku 1779 była w posiadaniu Marianny z Charczewskich Siekierzyńskiej, wdowy po Stanisławie, a w dzierżawie „urodzonego“ Tomasza Szkulińskiego, prowadzącego gospodarkę według klasycznych wzorów dzierżawców schyłku XVIII wieku. Role legowane kościołowi w różnych czasach przez starostów rzeczyckich, korzystając z okoliczności, że nie uzyskały potwierdzenia sejmowego ani królewskiego, Szkuliński kościołowi podbierał i przyłączył do gruntów dworskich¹. Folwark probostwa, wraz z zagrodami poddanych i karczma, znajdował się w północno-wschodniej części wsi, zwanej Księży Kąt, która to nazwa utrzymała się do dzisiaj. Był on dość spory, posiadał 11 poddanych osiadłych na 9 łanach; była tu nadto „karczma księża“ i młyn wodny Konewka². Ale wszystko to znajdowało się w stanie kompletnego upadku wskutek pozostawiania w długoletniej dzierżawie. Stary kościół drewniany, zabudowania probostwa i poddanych, karczma — w ruinie, młyn nieczynny, pola i łąki zarosłe, inwentarzy żadnych³. Ostatnim osiadłym w Rzeczycu pro-

¹ Księga Bractwa Różańcowego przy kościele rzeczyckim z lat 1768—1803.

² Akta ekonomiczne „amtu“ rzeczyckiego z lat 1798—1806. Przechowywane na strychu gorzelni w Rzeczycu.

³ Tamże.

boszczem, który prowadził gospodarstwo osobiście, ze znajomością rzeczy, był ksiądz Aleksy Skwarczyński, kantor wolborski, kanonik gnieźnieński i protonotariusz apostolski, zmarły tu 20 stycznia 1733. Następcy jego: Antoni Szurmiński (od r. 1733), Michał Dziecielski, kantor wolborski, proboszcz buczkowski i pszczonowski (od r. 1738), Józef Jaxa-Marcinkowski, archidiakon łowicki (od r. 1749) — rzadko bywali w Rzeczy. Probostwo wypuszczali w dzierżawę drobnej szlachcie, zaś obowiązki pasterskie w parafii pełnili za nich księża komendarze, czyli wikariusze dożywotni. Dzierżawcy prowadzili gospodarstwo tak samo, jak „urodzone“ Szkuliński we dworze, nic przeto dziwnego, że ksiądz Kitowicz, obejmując je, zastał „tylko same pustki“⁴. Będąc jednak dobrym administratorem, doświadczonym i zamiłowanym gospodarzem, posiadając nadto własne zasoby, z właściwą sobie energią zabrał się do podźwignięcia probostwa z upadku: wyreparował i doprowadził do porządku kościół, budynki plebańskie i chłopskie, zaprowadził inwentarze, odebrał z dzierżawy probostwo, które dzierżawił łącznie z sąsiednim sołtysostwem niejaki Jan Turzański. Nie chcąc jednak narażać go na straty, pomógł mu do utrzymania się na sołtysostwie, a gdy było do sprzedania w 1788 r. — pożyczył mu na kupno „czerwonych złotych 46 w złocie“⁵. Z kolei zabrał się do uporządkowania podstaw prawnych dochodów kościelnych: postarał się o wyciągi z ksiąg beneficjalnych z r. 1521, zebrał dowody zapisów ról w Rzeczy oraz funduszków w gotowiznie, lokowanych na dobrach prywatnych Luboczy i Grotowicach i windykował je od obligowanych bądź dobrowolnie, bądź wszczynając w stosunku do opornych procesy — w pierwszym rzędzie przeciw Szkulińskiemu. Niektóre wygrał, inne przegrał, ale w ostatecznym wyniku wiedział, na co może liczyć, i tego nie darował, chyba że miał do czynienia z niewypłacalnymi. Wszelkie wydatki i dochody zapisywał skrupulatnie do „księgi dużej w szary papier oprawnej, do wymiarkowania łatwej“⁶.

Uporawszy się z tymi wszystkimi sprawami pilnował gospodarstwa, które w 1786 r. było już w dobrym stanie i dawało dochody; osobiście egzekwował dziesięciny należne kościołowi rzeczyckiemu⁷. Do pomocy miał Józefa i Grzegorza Łodyńskich, synów miejscowego organisty⁸. Od czasu do czasu wyjeżdżał do Wolborza, Piotrkowa lub Warszawy

⁴ K. W. Wójcicki, *Jędrzej Kitowicz*. Biblioteka Warszawska, 1853, t. 1, s. 65. — Księgi parafialne rzeczyckie z lat 1779—1806.

⁵ Wójcicki, *op. cit.*, s. 63.

⁶ *Tamże*, s. 62.

⁷ Księgi parafialne rzeczyckie z r. 1786, pokwitowanie Kitowicza.

⁸ Wójcicki (*op. cit.*, s. 62) napisał mylnie: „Józefowi Dodyńskiemu“. Powinno być: „Józefowi Łodyńskiemu“. Por. Księgi parafialne rzeczyckie z lat 1779—1806.

albo wybiegał ze swoją fuzyjką na polowanie w towarzystwie Grzegorza Łodyńskiego.

Posługi kościelne, jak widać z zachowanych ksiąg metrykalnych z lat 1779—1804, wykonywał rzadko. Pełnił je stale ksiądz Wojciech Przybyłowicz, dożywotni wikary rzeczycki od roku 1774.

Osiągnąwszy stabilizację pod względem ekonomicznym, zabrał się wreszcie Kitowicz w 1788 r. do pracy nad uporządkowaniem i wykończeniem swoich „rękopisów“. W następnym roku zostaje powołany przez prymasa na komisarza dla zbadania dochodów duchowieństwa (do wymiaru podatku na obronę kraju)⁹, co znowu odrywa go chwilowo od pracy autorskiej. Z powodu podwyższonych podatków ogranicza wydatki, oddala długoletniego służącego Szymona Tykmińskiego, okazując mu dużo przychylności w liście rekomendacyjnym, co zawsze go cechowało wobec podległych mu ludzi¹⁰. Zostaje teraz pod wyłączną opieką gospodyni, „Jagnieszki“ Orlińskiej zwanej powszechnie w Rzeczyckim Dominką¹¹.

W końcu lutego 1793 przybyli do Rzeczyckiej Prusacy i zaczęli gospodarować po swojemu. Spłoszył ich w dniu 21 marca 1794 marsz Madańskiego przez Rzeczyckę, a następnie powstanie Kościuszkowskie. Potem szły już same klęski, jedna za drugą: stłumienie powstania, represje, rabunki, głód i choroby, wielka śmiertelność wśród wojska i mieszkańców, trwająca aż do maja 1795. Wreszcie, po trzecim rozbiórce, nastąpiła w 1796 r. konfiskata majątków kościelnych: zabrano probostwo rzeczyckie, z takim trudem, nakładem pracy i własnych funduszków zagospodarowane przez Kitowicza. Nawet zapisy w kapitałach na ściśle określone cele dewocyjne włączono do ogólnej masy i wszystko to przyłączono jako majątek państwowy do „amtu“ rzeczyckiego, utworzonego ze starostwa, odebranego ostatniemu staroście rzeczyckiemu, szambelanowi Janowi Prusakowi. Zabroniono nawet pobierania dziesięciny, „dopóki przez prawo dochodzona nie będzie“¹², o którą potem prowadził Kitowicz długotrwały proces w rejencji warszawskiej¹³. Wprawdzie wyznaczono za to tzw. kompetencję w wysokości 50% dochodu, była ona jednak zbyt szczupłą (z powodu niskiego oszacowania dochodu), by wystarczyć na utrzymanie przy kościele rzeczyckim proboszcza i wikarego. Ksiądz Wojciech Przybyłowicz opuścił więc parafię przy końcu marca 1801. Do końca kwietnia tego roku pełni obowiązki duszpasterskie

⁹ ks. J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy*. T. 5. Poznań 1892, s. 194.

¹⁰ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*. T. 1. Kraków 1897, s. 454.

¹¹ Księgi parafialne rzeczyckie z lat 1779—1806.

¹² Księga Bractwa Różańcowego przy kościele rzeczyckim z lat 1768—1803.

¹³ Tamże.

sam ksiądz Kitowicz; zapisy w księgach metrykalnych prowadzi miejscowy organista, Roch Łodyński, Kitowicz zaś opatruje je tylko własnoręczną notatką: „*Ita est. Andreas Kitowicz mp.*“¹⁴, przy czym charakter pisma tych notatek jest najzupełniej identyczny z odbitkami autografów reprodukowanych przez Romana Pollaka we wspomnianym wydaniu (s. 80, 81, 321) *Opisu obyczajów*. Widocznie jednak męczyły już Kitowicza te czynności, a nadto odrywały od pracy pisarskiej; uprosił sobie tedy do pomocy w obowiązkach kapłańskich jako kapelana ks. Bonawenturę Wasilkowicza ze zgromadzenia OO. Augustianów w Rawie, który pełnił te obowiązki od maja 1801 do lutego 1803. Przez marzec pamiętnikarz znowu jest sam; od kwietnia do października wyręcza go franciszkanin o. Panficjusz Raffałowski, a po odejściu tegoż — od połowy października nastaje jako kapelan ks. Franciszek Sokołowski, augustianin z Rawy, pozostając pomocnikiem Kitowicza do roku 1805. Stanie się on niebawem świadkiem ostatnich chwil proboszcza rzeczywistego i wykonawcą jego testamentu.

Data śmierci Kitowicza znana jest dotychczas jedynie w przybliżeniu: przed 30 kwietnia 1804. Uściślić ją pozwala dokument, o którego wydobyć upominał się swego czasu Stanisław Krzemiński¹⁵. Oto zapis zgonu ks. Kitowicza w księdze metrykalnej kościoła rzeczywistego, dokonany pięknym, wyraźnym pismem przez ks. Sokołowskiego:

10. Rzeczyca villa. Mas. Sacerdos. Annorum 75. D. 3 Aprilis. Stranguriae. Anno Domini millesimo octingentesimo quarto. Die tertia mensis Aprilis hora octava vespertina. Obiit in Domino Perillustris Reverendissimus Dominus: Andreas Kitowicz, primicerius Wolboriensis, canonicus Calisiensis ac in villa Rzeczyca praepositus, ex morbo stranguriae, annorum vitae septuaginta quinque, mensium quinque dierum octo. Munitus omnibus Ecclesiae Sacramentis sepultus est in coemeterio Ecclesiae istius die quinta currentium.

Zmarł więc Kitowicz 3 kwietnia 1804 na plebanii w Rzeczycy, dysponowany przez ks. Sokołowskiego. Pochowano go dnia 5 kwietnia na cmentarzu za wielkim ołtarzem, jak sobie życzył. O grobie jego po latach zapomniano. Po pierwszej wojnie światowej wiedział o nim jedyny człowiek w parafii, właściciel pobliskich Grotowic, Kazimierz Zdziarski, inżynier, ogólnie szanowany w okolicy (ur. w r. 1856, zm. w 1926). Widział on i pamiętał grób Kitowicza za prezbiterium dawnego drewnianego kościoła: była to skromna mogiła z piaskowcowym nagrobkiem, z nie bardzo już wyraźnym napisem. Podczas niwelacji cmentarza w 1889 r. — pod budowę nowego, murowanego, obszerniejszego kościoła — wiele grobów, między nimi grób Kitowicza, zniszczono; wydobyte z ziemi szczątki pochowano na cmentarzu grzebalnym, podobno po pra-

¹⁴ Księgi parafialne rzeczywiste z lat 1779—1806.

¹⁵ *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*. T. 36. Warszawa 1904, s. 559.

wej stronie od wejścia, obok grobu zmarłego w 1861 r. ks. Stachurskiego. Tak oto ks. Kitowicz nie tylko za życia, ale i po śmierci z miejsca na miejsce odprawował przenosiny. Pozostałe po zburzonych grobach pomniki potłuczono i bądź użyto pod fundamenty nowego kościoła, bądź wmurowano w ogrodzenie kościelne jako materiał. Do dzisiaj można w ogrodzeniu rozpoznać resztki potłuczonych nagrobków.

Dawna plebania, w której mieszkał, pracował i zmarł ks. Kitowicz, również nie istnieje; rozebrana została w roku 1823. Ówczesny kolator, Ludwik Lewiński, wymurował w tym samym roku nową po drugiej stronie drogi¹⁶.

Do wyjaśnienia zagadkowej wędrówki z biblioteki misjonarzy do biblioteki pijarów warszawskich rękopisów Kitowicza, które zabrał z Rzeczy do Warszawy¹⁷ „JP. aktuariusz Mittag“, nie ma tu żadnych śladów, oprócz tego, że „urodzony“ Jan Samuel Gottlieb Mittag, aktuariusz amtu lubocheńskiego w Rzeczy, luteranin, żonaty z Agnieszką Karwowską, katoliczką i Polką¹⁷, był — według współczesnego świadectwa — „akuratny, zdatny i poćiwy, umiętny w językach niemieckim i polskim w mówieniu i pisaniu“¹⁸. Można by przeto mniemać że dawał dostateczną gwarancję doręczenia przesyłki do właściwych rąk. Zresztą w tamtych czasach nie doręczano takich przesyłek bez potwierdzenia odbioru na piśmie, trzeba by więc szukać tego potwierdzenia.

W roku 1891 na plebanii w Rzeczy znajdował się testament Kitowicza, historia kościoła spisana przez niego i inne pisma¹⁹. Może znajdowało się między nimi i potwierdzenie, ale w 1918 r. już go nie było. Podobno zabrane zostało do zbiorów muzeum archidiecezjalnego w Warszawie.

Główno k. Łodzi,
4 stycznia 1960.

¹⁶ Akta notariusza Bonifacego Grotowskiego w Rawie, 16 I 1823.

¹⁷ Księgi parafialne rzeczyckie z lat 1779—1806.

¹⁸ Akta ekonomiczne „amtu“ rzeczyckiego z lat 1798—1805. List rekomendacyjny referendarza rejencji, Konstantego Reichla.

¹⁹ Przegląd Katolicki, 1891, nr 45. Opis konsekracji nowego kościoła przez arcybiskupa Popiela.